Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

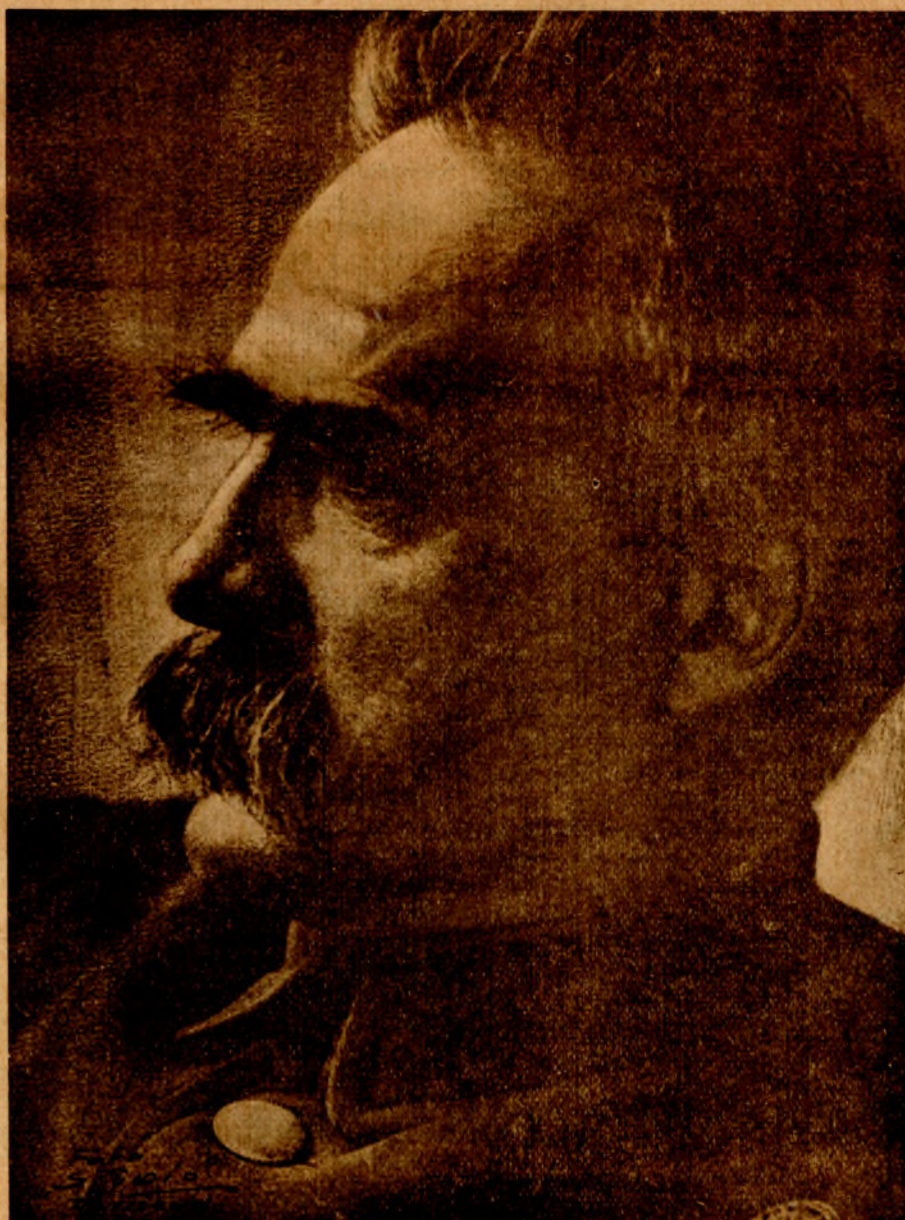
Rok IX Maj—Czerwiec 1935 r. Nr. 5—6

ŻYCIE STRAŻACKIE

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

MIESIĘCZNIK

W JEDNOŚCI SIŁA!



„Dał Polsce Wolność, Granice, Moc i Szacunek"

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej

DO OBYWATELI RZECZYPOSPOLITEJ.

Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem Swego życia budował siłę w Narodzie, genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli Państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom Jego pracy dane Mu było oglądać Państwo nasze jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany, a Armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historji Człowiek z głębi dziejów minionych moc Swego Ducha czerpał, a nadludzkiem wytężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie Siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności skolei miałby spocząć.

Przekazał Narodowi dziedzictwo myśli, o honor i potęgę Państwa dbałej.

Ten Jego Testament, nam żyjącym przekazany, przyjąć i udźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębiają w nas zrozumienie naszej — całego Narodu — odpowiedzialności przed Jego Duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej

I. MOŚCICKI.

Warszawa — Zamek, dnia 12 maja 1935 r.

O Pierwszym Marszałku Polski

Józef Piłsudski urodził się 5 grudnia 1867 r. we wsi Żułów. Młodość miał chmurną, przepełnioną nieszczęściami i walką. W dzieciństwie umiera mu ukochana matka, pożar niszczy całkowicie budynki, zbiory, bydło, las — stanowiące własność rodziców. Zmuszony warunkami uczy się w rosyjskiem gimnazjum, gdzie stale gnębiono młodzież polską. Od najmłodszych lat należy do organizacyj niepodległościowych, za co usuwają Go z uniwersytetu w Charkowie, a w 1887 r. zostaje na 5 lat zesłany na Sybir. Po powrocie do kraju niezłamany prześladowaniem szerzy wśród biernego społeczeństwa ideę walki z wrogami, szczególnie żywą działalność rozwija wśród chłopów i robotników, będąc jednocześnie redaktorem, zecerem i roznosicielem „Robotnika". Bez własnego domu, środków do życia, tropiony przez policję zostaje aresztowany w 1900 r. i osadzony w cytadeli warszawskiej, a następnie w Petersburgu, skąd dzięki swej i swych przyjaciół odwadze i prawdziwie strażackiej zręczności wydostaje się na wolność I znów niczem niezłamany objeżdża Polskę i zagranicę, nawołuje naród do walki, organizuje w 1904 r. zbrojną demonstrację na Pl. Grzybowskim w Warszawie, tworzy Organizację Bojową, która nęka Moskali zamachami, z których najsławniejszym jest napad w Bezdanach na pociąg i odebranie Moskalom pieniędzy podatkowych wywożonych z Polski do Petersburga. W 1908—1910 r. w Galicji tworzy tajne organizacje wojskowe, będące zalążkiem polskiej armji: Związek Walki Czynnej, Zwiazek Strzelecki, Strzelca, Drużyny Strzeleckie.

Wybuch wojny światowej nie zaskoczył J. Piłsudskiego. Gdy całe społeczeństwo ogarnęła wojenna panika i przerażenie, On jeden wykorzystuje ten moment i 6 sierpnia 1914 r. na czele „kadrowej" przekracza granicę zaboru rosyjskiego. Rozpoczyna długą epopeję walk legjonowych z Moskalami, często wśród zobojętnienia społeczeństwa, szykan władz austrjackich i braku amunicji. Między innemi na terenie naszego województwa stoczono wiele walk.

On jeden rozumiał, że „tak daleko sięga wolna Polska, jak daleko sięga kula z karabinów polskich żołnierzy". Widząc grabieżne rządy Niemców i Austryjaków, coraz bardziej usamodzielnia legjony, tworzy tajną Polską Org. Wojskową W 1917 r. dochodzi do zerwania z Niemcami i uwięzienia Komendanta w Magdeburgu. W czasie tym Polska znajduje się w ogromnie ciężkiem położeniu, a w okresie rozbrajania okupantów, tworzy się kilka rządów i republik, każdy chce przewodzić, grozi Polsce rewolucja, brak autorytetu, któryby uśmierzył waśnie, zewsząd nadciągają groźne niebezpieczeństwa: na zachodzie Niemcy, na południu wdzierają się Czesi, krwawe walki z Ukraińcami, z północy napadają Litwini, a ze wschodu ciągnie już nawała bolszewicka. W takim to momencie przybywa Piłsudski, obejmuje naczelną władzę. Pod jego Naczelnictwem udaje się odeprzeć te ataki, zorganizować wewnętrznie państwo, ustanowić sejm i władzę, a wreszcie zwycięstwem nad Wisłą zakończyć bohaterski okres zmagań się Polaków z wrogami i rozpocząć dzieło odbudowy własnego państwa, a następnie doprowadzić Polskę do takiego mocarstwowego stanowiska, jakie dziś zajmuje.

Niesposób w krótkim artykule zobrazować czem był Piłsudski dla Polski. Jego czyny ocenią wszyscy należycie dopiero obecnie, gdy odszedł na wieczne spoczywanie, gdy naród będzie musiał sam wziąć odpowiedzialność za swoje losy...

Dla nas strażaków J. Piłsudski był wielkim przyjacielem, uważając straż za młodszą siostrzycę armji Był On wielkim strażakiem, walczącym całe życie z wrogami, którzy niby ogień, chcieli zniszczyć ojczyznę, mowę, religję i odebrać nam ziemię. Życiem swojem dał J. Piłsudski strażakom wzór odwagi, nieugiętości, ofiarności, zmysłu organizacyjnego, a przedewszystkiem poświęcenia się dla drugich.

Starajmy się usilnie choć w minimalnej cześci naśladować Go i wypełniać ofiarnie swe obowiązki na każdym posterunku, na jakim życie nas postawi, aby w ten sposób przynajmniej częściowo zapełnić stratę, jaką poniosła Polska.

*
* *

Niosącemu brzemię odjął z ramion
Najpierwszy, najmiłosierniejszy anioł;
Wszystek jad, wszystek trud, każdy uraz
Światłem stały się, wionęły górą
Ogląda się — który niósł krzyż

O najcichsza ze wszystkich cisz...
O zwycięstwo nareszcie bez krwi,
O Wiedzo bez kropli trucizny...
Ojczyzno, Ojczyzno, Ojczyzno, pokój Ci!

Uniosłem Cię ze sobą cięższą niźli cały wszechświat,
A teraz nie ja ciebie ale ty mnie niesiesz
Nie jak zwierzę, wysilone ze zmęczenia mokre,
Ale jak z rozpiętemi żaglami najpiękniejszy okręt,
Co pewien swej dzielności i gwiazd co go wiodły
Mnie wywiesił na maszcie mnie — imię, mnie — godło.

Niech razem z mym zewłokiem płacz skryje mogiła,
Com przecierpiał — zmieniło twarz, stało się siłą,
Furczy motorem, bije młotem, tętni jak konnica,
I to jak orzeł jawi się wam, to jak rycerz,
To jak Archanioł zaufajcie, — Jak mnie, temu widmu,
Bom mu serce żyjące me włożył pod skrzydło.

Ci, którzy Mnie kochali, niechaj Mi przebaczą
Śmierć i niechaj prowadzą dalej, to com zaczął.
A ci, których nienawiść pełzła za Mną cierniem,
Jak śmierć — nieunikniona i jak miłość — wierna,
Niech przekują miecz, strzały i noże na lemiesz.
A gdy będą orali nademną, Ja w ziemi,
Ucieszę się ich orką, nie powezmę złości,
Nawet gdy pług niebacznie zaczepi o kości.

Po katowniach więziony, bity przez żołdaków,
Stary człowiek — na ziemi, młody duch — za światem,
Oplwany, wyszydzany, zdradzany sromotnie,
Wódz garstki, zato tutaj liczonej stokrotnie

— Proszę was tchu resztkami,
Który na wysokościach w milcze nie zastyga,
O weźcie na się sami
Ten ciężar, którym za was dźwigał!
Weźcie go razem, społem,

Niech jeden drugiego nie odpycha. .
...Ażebym mógł po znoju
Odpoczywając w pokoju
Od Koła cichości do wyższego koła
Coraz radośniej ucichać.

Kazimiera Iłłakowiczówna.



. . W godzinę po zgonie...

Z żałobnych uroczystości.

Na smutną wieść o śmierci Marszałka Zarząd Kieleckiego Okręgu wydał zarządzenie i podał do wiadomości i ścisłego zastosowania się okólnik Zarządu Głównego następującej treści:

Związek Straży Pożarnych R. P. Kielce, 13 maja 1935 r.
Kielecki Okręg Wojewódzki
w Kielcach.

Nr. A. 6

Do
Wszystkich Oddziałów Powiatowych Kieleckiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Poż. R.P.

ROZKAZ

Wielki Budowniczy Polski Niepodległej, Zwycięski i Kochany Wódz Armji i Narodu Polskiego, który wielkim trudem i znojem Swojego Życia położył granitowe podstawy pod przyszłość Odrodzonej Ojczyzny — zakończył życie.

Strażactwo nasze, które było i nazawsze pozostanie wierne wskazaniom Jego w ofiarnej pracy dla Państwa w głębokim smutku i żalu uczcić pragnie dni żałobne pogrzebu Wielkiego Wychowawcy Narodu.

Oddając najgłębszy hołd zasługom Zmarłego Wodza i dając wyraz naszemu bólowi jaki przenika cały Naród nakazujemy:
1) przed frontem wszystkich straży pożarnych odczytać żałobne orędzie Pana Prezydenta.
2) na sztandary strażackie nałożyć uroczyście kokardy żałobne
3) członkowie władz strażackich wszystkich szczebli, oficerowie straży i członkowie Korpusu Technicznego Okręgu nałożą na mundury żałobne opaski.
4) wziąć udział w uroczystościach żałobnych w ramach lokalnych Komitetów Obywatelskich.
5) w dniu pogrzebu podczas przejazdu na trasie prawdopodobnie Dęblin — Radom — Skarżysko — Kielce — Jędrzejów—Miechów i Kraków zaciągnąć warty honorowe i plutony z orkiestrami i strandarami pokrytemi kirem. Sprawę tę uzgodnić z p.p. Starostami.

Inspektor Wojewódzki Vice-Prezes Zarzadu Zw. Str. Poz R.P.
Józef Plebanek *(—) Felisk Tarnogórski*

— o —

Związek Straży Pożarnych R.P. Warszawa d. 15 maja 1935 r.
Stow. Wyższej Użyteczności
Zarząd Główny

L. A. I. 1.

Otrzymują wszystkie Okręgi Wojewódzkie Związku Str. Poz. R.P.

OKÓLNIK Nr. 544.

W uzupełnieniu rozkazu Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych R.P. z dnia 13 maja 1935 r. podanego do wiadomości Okręgom Wojewódzkim, Oddziałom Powiatowym i Strażom Pożarnym w Gazecie Strażackiej № 9a z dnia 13 bm. Zarząd Główny zarządza:
1) na przeciąg 6 tygodni żałobę dla wszystkich członków organizacyj,
2) odwołanie na tenże przeciąg czasu wszelkich uroczystości, zabaw, przedstawień i zjazdów strażackich. W czasie tym należy ograniczyć się wyłącznie do zbiórek ćwiczebnych i do prac ściśle techniczno-wyszkoleniowych,
3) wzięcie udziału w oddaniu ostatniej posługi Zmarłemu Wodzowi Narodu w Warszawie, Krakowie i Wilnie oraz przez lokalne najbliższe jednostki organizacyjne wzdłuż drogi, którą będzie przebywać żałobny pociąg, jak również we wszystkich innych miejscowościach Kraju, przez zgłoszenie udziału w lokalnych Komitetach uroczystości żałobnych,
4) zamiast wieńców, kwiatów, szarf, kwoty na to przeznaczone gromadzić oraz wogóle zbierać fundusze do dyspozycji Ogólno-Narodowego Komitetu uczczenia pamięci Zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego,
5) Odczytać przed frontem wszystkich straży zarówno rozkaz z dn. 13/V rb. jak i niniejszy okólnik.

W sprawie form uczczenia pamięci, które związane są z kosztami indywidualnemi bądź zbiorowemi, są dwa sposoby uczczenia pamięci: jeden przemijający szybko choć żywy i w zwykłych warunkach konieczny, drugi obliczony, jeśli nie na wieczną, to na wiekową trwałość.

Idąc śladem przedśmiertnych intencyj Marszałka i przykładem, jaki dali członkowie Rządu R.P., nie należy gromadzić i zakupywać wieńców, urządzać pochodów kosztownych, dokonywać zbiórek koncentrujących Straży ze stron odległych, nie należy przeznaczać funduszy na cele rozmaite i rozpraszać lokalnie.

Nie wynika z tego jednak hamowanie inicjatywy serca, należy ją tylko przekuwać na zbiorowy jeden czyn, którego cechą będzie trwałość żywa niezapomniana przez serca następnych pokoleń.

Taki czyn, którego charakter określi tworzący się Centralny Narodowy Komitek Społeczny, po głębokiem przemyśleniu i uzgodnieniu z najwyższemi czynnikami w Państwie — wymagać będzie wielkich środków i strażactwo w swej olbrzymiej masie ludzi maluczkich zbierze je łącznie z innemi organizacjami; dla tego celu zachowywać należy sumy zaoszczędzone z kwiatów lub innych pomysłów (odleglejszych przejazdów na uroczystości żałobne). Kwoty te należy rejestrować, nie przesądzając jednak sposobu użycia.

W najbliższych dniach utworzy się Komitet Narodowy, i wówczas będziemy mogli podać do wiadomości Druhów konto wpłat w PKP, na które należy przelewać zgromadzone fundusze.

Ponieważ wiele już Oddziałów i straży zwróciło się z zapytaniami w tych sprawach do Zarządu Głównego, prosimy WDruhów o wniknięcie w wyżej podane zarządzenia i ścisłe ich przestrzeganie.

Dalsze wyjaśnienia nastąpią w najbliższym czasie.

Powyższe podać do wiadomości Oddz. Powiat. i Straży Pożarnych Związku. Czołem!

Inspektor Naczelny Prezes Związku Str. Poz. R.P.
Szymon Jaroszewski *Inż. St. Twardo*

Następnie Zarząd Okręgu w imieniu strażactwa Kieleckiego złożył hołdowniczą kondolencję na ręce Pana Wojewody, składając podpisy do specjalnej księgi wieczystej, znajdującej się, dla udostępnienia szerokiemu ogółowi społeczeństwa, w kaplicy żałobnej, wspaniale urządzonej w jednej z sal Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach. W kaplicy tej zaciągnięto warty honorowe z pocztami sztandarowemi przez poszczególne organizacje.

Delegacja Zarządu Okręgu z przedstawicielami oddziałów powiatowych wzięła udział w urządzanych nabożeństwach i akademji w Kielcach. W dniu pogrzebu podczas przejazdu zwłok w Kielcach i Miechowie Zarząd Okręg. z D-h. Prezesem A. Erbem na czele oddał hołd Marszałkowi. D-h Prezes Erbe w imieniu strażactwa polskiego złożył kryształowy krzyż żałobny, artystycznie wykonany z jego inicjatywy. Na szlaku kolejowym Warka, Radom, Skarżysko, Kielce, Jędrzejów, Tunel, Miechów, Słomniki i Łuczyce. Strażactwo kieleckie w tysiące mundurów zaciągnęło wzdłuż trasy kolejowej, warty honorowe z pochodniami, wystawiając niezależnie od tychże na stacjach wyżej wspomnianych poczty sztandarowe z honorowemi plutonami, Zarządami tak Oddziałów jak i Straży na czele.

Służbę porządkową na trasie wspomnianej, w większości powierzono wyłącznie naszym oddziałom strażackim, z której wywiązały się należycie.

W całym województwie kieleckim strażactwo nasze wzięło gremjalny udział w nabożeństwach i akademjach żałobnych, organizowanych przez społeczeństwo, bądź same straże.



W Belwederze u trumny Wodza...

W powiecie Kieleckim

Strażactwo powiatu Kieleckiego wzięło bardzo czynny udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Przedewszystkiem we wszystkich strażach zostało odczytane orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, następnie strażacy założyli żałobne opaski, biorąc udział w nabożeństwach żałobnych, organizowanych przez miejscowe Komitety obywatelskie.

W dniu przewiezienia zwłok, na całej trasie kolejowej na przestrzeni około 40 km z obu stron toru kolejowego stały posterunki strażackie z pochodniami w odległości stu metrów jeden od drugiego, oddając i w ten jeszcze sposób hołd Marszałkowi

W dniu 20 maja b. r. kompanja strażacka w sile 125 delegatów z całego powiatu wzięła udział w nabożeństwie żałobnem zorganizowanem przez Wydział i Radę Powiatową Kielecką.

Na nabożeństwie tem sześciu oficerów strażackich trzymało wartę honorową przy symbolicznym katafalku.

Nabożeństwo zaszczycili swą obecnością p.p.: Wojewoda Kielecki — Prezes Rady Okręgu Wojewódzkiego, drh. Dr. Władysław Dziadosz, d-h Zalauf, starosta Kielecki — prezes Rady Oddziału, drh. Porembalski i wiele innych osób, których dla szczupłości miejsca nie wymieniamy.

Strażactwo powiatu Kieleckiego chcąc dać wyraz swego żalu zamierza w najbliższej przyszłości zorganizować wycieczkę do Krakowa celem wzięcia udziału w sypaniu kopca Marszałka zawożąc ze sobą ziemię z powiatu Kieleckiego.

W Kozienicach

W dniu 18 maja r. b. odbyło się żałobne uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego celebrowane przez Ks. Prałata Klimkiewicza w asyście miejscowego duchowieństwa. Kościół, rzęsiście oświetlony i udekorowany przez siostry z Przytuliska św. Józefa oraz miejscowe Koło Z. P. O. K., wypełniły po brzegi organizacje społeczne, cechy, szkoły i społeczeństwo.

Za symboliczną trumną okrytą sztandarem państwowym i buławą Marszałkowską zajęły miejsca władze i urzędy z Panem Starostą Czesławem Kowalskim na czele. Wartę honorową przy trumnie pełniła Ochotnicza Straż Pożarna m. Kozienic. Uroczyste i podniosłe przemówienie żałobne wygłosił z ambony Ks. Prałat Klimkiewicz.

Po uroczystościach żałobnych w kościele, na placu Żwirki i Wigury ustawiły się przed dużych rozmiarów portretem ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego — poczty sztandarowe i gdy zapalono znicze, ustawione w czworobok organizacje i społeczeństwo wysłuchały okolicznościowego przemówienia p. Teodora Pakosińskiego — Prezesa Związku Strzeleckiego i Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P., który w swem przemówieniu podkreślił, że:

„Ciało Ukochanego przez nas Wodza odeszło od nas na zawsze, jednak Duch Jego pozostanie wśród nas żywym na miejscu. Dlatego też powinniśmy stanąć ramię przy ramieniu we wspólnej pracy dla utrwalania i rozszerzania tego co zostawił nam w spuściźnie ś. p. Marszałek Józef Piłsudski“.

Następnie odbyło się ślubowanie poniższej treści: „Marszałku! Odchodzisz od nas, lecz w sercach naszych żyjesz i żyć będziesz po wieczne czasy. W chwili, gdy najwierniejsi żołnierze Twoi odprowadzają Cię na Wawel, gdzie masz na wieki spocząć, myślą biegniemy ku Tobie i ślubujemy Ci w pracy dla Państwa iść po drodze, wytkniętej Twymi wskazaniami, i Wielką Twą Ideę na swych posterunkach wcielać w życie dla dobra ogółu i ku chwale Rzeczypospolitej Polskiej“, które lud Kozienicki złożył Swemu Najdroższemu Wodzowi w chwili, gdy salwy armatnie z Krakowa zwiastowały, że trumna znoszona jest do grobów królewskich na Wawelu”.

W Moskorzewie

Na wieść o zgonie ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego zarządzono alarmową zbiórkę, na której odczytano odezwę następującej treści:

Umarł Wódz Nasz!

W godzinach wieczornych dnia 12 maja przestało bić **Serce Tego,** który od młodzieńczych lat poświęcił swe życie dla Polski.

W Tem Sercu nosił Polskę skutą w kajdanach i ociekającą krwią i łzami... **W tem Sercu** odbyło się zmartwychwstanie naszej Ojczyzny... Miłość **Tego Serca** doprowadziła Polskę do wielkiej potęgi i sławy w Europie... Dziś to **Serce** zmęczone trudami odpoczywa...

Zamknęły się **oczy,** które obejmowały ziemię od Karpat, aż do sinych fal Bałtyku.

Bezwładne stały się **ręce**, które mieczem znaczyły granicę Polski Odrodzonej...

Druhowie! Pogrążeni w głębokim smutku przenieśmy się myślą na Wawel, stańmy wokół trumny, która kryje zwłoki **Najlepszego Obywatela i Pierwszego Żołnierza Polski, schylmy czoła i oddajmy hołd...**

Cześć Jego Pamięci!

Moskorzew, 13 maja 1935 r.

Leon Zapart, nauczyciel
Naczelnik O. S. P.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Moskorzewie wystosował telefonogram na ręce p. Starosty we Włoszczowie następującej treści:

Panie Starosto!

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Moskorzewie składa na ręce Pana Starosty wyrazy głębokiego żalu po zgonie ś. p. Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski.

Niech od tych pól, na których Tadeusz Kościuszko w dniu 6 czerwca 1794 r. stoczył krwawy bój z Moskalami popłynie hołd do trumny, która obejmuje zwłoki Ukochanego Wodza Narodu.

Cześć Jego Pamięci!

Moskorzew, 13 maja 1935 r.

Prezes O. S. P. — *(—) Marja Augustowa Potocka*

Naczelnik — *(—) Leon Zapart.*

W powiecie Pińczowskim

Wieść o zgonie Marszałka Józefa Piłsudskiego, Ukochanego Wodza Narodu do głębi wstrząsnęła sercami tutejszego strażactwa.

Już od wczesnego ranka w poniedziałek dnia 13-go maja rozlegał się dzwonek telefonu w biurze Oddziału Powiatowego Związku, — to straże na ręce Oddziału składały wyrazy żalu i ubolewania oraz dopominały się wydania zarządzeń żałobnych. Wiele straży listownie przesłało ubolewania nad poniesioną stratą. To też imponująco wypadły zarządzone alarmy we wszystkich strażach powiatu w dniu 14-go b. m. o godz. 21-ej.

W wielkim skupieniu wysłuchano orędzia żałobnego Pana Prezydenta R. P., pamięć zmarłego Wodza uczczono 3-ch minutową ciszą, poczem poszczególne straże z pochodniami przemaszerowały po swych siedzibach niosąc wieść okrutną... Marszałek Józef Piłsudski — nie żyje... przestało bić serce najszlachetniejsze, umarł Człowiek Wielki, Wskrzesiciel Państwa, Jego Budowniczy.

Oficerowie straży nałożyli żałobne opaski. We wszystkich siedzibach straży odbyły się żałobne uroczystości, organizowane przez straże, względnie Komitety z udziałem straży.

Wielu poszczególnych członków straży udało się do Jędrzejowa na szlak pogrzebowy, aby oddać hołd zwłokom Marszałka.

W sobotę zaś dnia 18-go maja, 10 najbliższych straży w liczbie 180 członków z orkiestrą, wzięło udział w uroczystościach żałobnych w Pińczowie.

W Radomiu

Wieść o śmierci Wielkiego Protektora Strażactwa Polskiego uderzyła w straże pow. Radomskiego z niebywałą siłą.

Oddział Powiatowy przeprowadzał w tym czasie kurs pożarniczy dla dowódców Straży Kolejowych z terenu Dyrekcji Okręgowej P. K. P. Na kursie z miejsca zapanował nastrój poważny i skupienie. Przerwano wesołe piosenki kursowe i te tak dobrze nam znane z kursów „docinki“ i przekomarzania się koleżeńskie.

Prezydjum Zarządu Powiatowego na zwołanem natychmiast nadzwyczajnem posiedzeniu postanowiło wydać do wszystkich straży apel wzywając do połączenia się w ogólnym wielkim bólu jaki dotknął nie tylko Strażactwo Polskie, ale cały Naród Polski. Zarządzenia obejmowały między innemi: okrycie sztandarów żałobą, nałożenie przez wszystkich oficerów straży i Członków Zarządów żałobnych opasek, odwołanie wszelkiego rodzaju imprez i widowisk rozrywkowych i t. p. Strażactwo Radomskie zastosowało się do powyższego zarządzenia z całą powagą, a w wielu wypadkach zaostrzyło nawet żałobę wśród swych członków. Otrzymany skolei rozkaz Okręgu Wojew. Kieleckiego potwierdził w całej rozciągłości uprzednio wydane zarządzenia powiatu.

W dniu 14.V. wszystkie straże garnizonu m. Radomia wzięły udział w uroczystem żałobnem nabożeństwie odprawionem w Kościele Marjackim przez proboszczów parafji radomskich. Zarząd Powiatowy Związku reprezentowali D-howie I-Viceprezes Bohdan Mozal, i Instruktor Powiatowy Jerzy Pieńkowski.

Wieczorem tegoż dnia odbył się w Radomiu na Placu 3-go Maja apel żałobny zorganizowany przez Komendę Obwodową P. W. i W. F. oraz pokrewne organizacje. Wszystkie straże m. Radomia delegowały na tą żałobną uroczystość po 1 pełnym plutonie bojowym, to też pod względem liczebności straże przewyższały wszystkie przybyłe organizacje.

Po powrocie z apelu żałobnego na plac straży I-Viceprezes Żarządu Powiatowego D-h B. Mozal odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem na sztandary uroczyście, przy biciu werbli, nałożono żałobne szarfy na przeciąg 6 tygodni

W dniu 17.V. w Kościele Garnizonowym narówni z innemi organizacjami strażacy pełnili warty przy katafalku rzęsiście oświetlonym i gustownie ubranym kwiatami.

Gro uroczystości żałobnych odbyło się jednak w Radomiu w dniu 17.V wieczorem, podczas przewożenia Zwłok Wielkiego Żołnierza Rzeczypospolitej przez Radom.

Niewzywane przez nikogo straże samorzutnie przybyły z powiatu do Radomia, aby oddać hołd Mocarzowi Ducha.—Ogółem przybyło 6 pocztów sztandarowych i 320 umundurowanych członków straży, którzy zblokowani w kompanję po 50 ludzi w zwartym szyku udali się na dworzec kolejowy pod dowództwem Zarządu Powiatowego i Naczelnika Rejonowego D-ha Edwarda Majewskiego.

Całość w utrzymaniu porządku w organizacjach na peronie dworca spoczywała w doświadczonych rękach Prezesa Straży Radomskiej D-ha Z. Przyjałkowskiego. Strażacy ustawieni w szpalery pełnili służbę porządkową z powagą i godnością, jak przystało członkom organizacji uznanej przez Zmarłego za Siostrzycę Armji. Zarząd Powiatowy Związku na czele z Prezesem J. Makulcem zajął miejsce o kilka zaledwie kroków od kaplicy ustawionej na peronie.

Gdy pociąg żałobny poprzedzany przez pancerkę wjechał na dworzec zaległa niebywała cisza w szeregach. Jedynie pienia żałobne zebranego duchowieństwa i łopot flag żałobnych na udekorowanym budynku dworcowym przerywały grobową ciszę i nadawały specjalny urok pogrążonym w ciszy i skupieniu niezliczonym rzeszom, przybyłym oddać ostatni hołd Ojcu Narodu.

O odniesionym wrażeniu może świadczyć fakt, że pociąg dawno już opuścił dworzec i rozpłynął się w ciemnościach nocnych, a ludność i straże przez dłuższy czas jeszcze stały w skupieniu niemogąc ruszyć się z miejsca i wpatrywały się w dal, dokąd On udał się w ostatniej swej wędrówce, uspokojony na wieki i niezapomniany w sercach miłującego go strażactwa Radomskiego.

Jotpe.



Orszak żałobny w Warszawie.

POCIĄG ŻAŁOBNY
w przejeździe przez woj. Kieleckie

Dobieszyn — pow. Kozienice

W dniu 17 maja r. b. na stacji kolejowej w Dobieszynie, powiat Kozienicki żegnał zwłoki Ukochanego Wodza Narodu ś. p. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, przewożone na wieczny spoczynek do grobów królewskich na Wawelu.

W podniosłej tej uroczystości wzięło udział około 10.000 osób z pobliskich gmin i miasteczek. Na pe-

ronie dworca kolejowego ustawiły się poczty sztandarowe, duchowieństwo organizacje o charakterze wojskowym, społeczne i szkoły w ilości około 4.000 osób, na czele z Panem Wojewodą Kieleckim Dr. Dziadoszem i Panem Starostą powiatu Kozienickiego Czesławem Kowalskim.

Dworzec cały był rzęsiście oświetlony pochodniami w ilości 200 sztuk. Z chwilą przybycia pociągu na stacje werble swym warkotem nieustannie oznajmiały zebranym, że Ten który był nam Najdroższym, odchodzi od nas na zawsze ciałem, lecz Duchem pozostanie wśród nas na wieki. Całe masy ludzi na widok trumny jakby skamieniały padając na kolana, aby w ten sposób oddać ostatnią posługę w skupieniu ducha i cichej modlitwie Największemu Męczennikowi o Wolność i Niepodległość Państwa Polskiego.

Po trzyminutowem postoju pociąg ruszył w dalszą drogę na Radom żegnany głębokim żalem i płaczem zebranego społeczeństwa oraz żałobnym marszem Szopena odegranym przez orkiestrę P. W. P. Pionki, a puszcza kozienicka schyliła swe dumne konary drzew przed Królem Ducha oswobodzonego Narodu Polskiego.

Skarżysko — pow. Końskie

Mając zaszczyt brać udział w oddaniu hołdu, jaki cała Polska składała Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, odbywającemu Swą ostatnią ziemską podróż z Warszawy do miejsca Swego Wiecznego Spoczynku — Krakowa, na szlaku wiodącym przez Skarżysko, a wiedząc o tem, że nie wszyscy Druhowie tam mogli być osobiście, chociaż serca Wasze, jak każdego z Polaków tam były, pragnę podzielić się z Wami Druhowie własnemi wrażeniami, które zostają w pamięci na całe życie i są drogie sercu każdego Polaka. Chociaż słowa moje będą nieudolne, wybaczcie, bo powstałe z bólu i żalu w jakim jesteśmy pogrążeni.

Przyjazd do Skarżyska. Przyjeżdżając do Skarżyska widziało się podróżnych, przybywających nie tak jak zwykle, gwarnie, z rozmową, ale publiczność milczącą, poważną, z jakąś melancholijną nadzwyczajną zadumą na twarzy. Nie słychać zgiełku węzłowej stacji, jaki zawsze panuje przy przybyciu kilku pociągów, Skarżysko wygląda jak mała, cicha stacyjka. Ściany stacji ubrane zielenią, żałobnie przybrane sztandary, opuszczone do połowy masztu. Na środku stacji wisi duży, metrowej wielkości portret Marszałka, spowity kirem, otoczony palącemi się lampkami, okrytemi kirem, lampy łukowe też wszystkie okryte kirem. Na stacji gorączkowa, lecz cicha praca, w wykańczaniu zdobienia stacji, ustawianu pochodni wzdłuż toru, które wieczorem będą się paliły.

Przyjazd delegacyj i organizacyj. Z całego powiatu zaczynają przyjeżdżać delegacje i poczty sztandarowe wszystkich organizacyj, a więc: straży ogniowych, strzelca, harcerzy, rezerwistów, sokołów, związku legjonistów, górników, organizacyj kobiecych. Przyjeżdża samochód wraz z obsługą Polskiego Czerwonego Krzyża, z kompletnem wyekwipowaniem, który będzie pełnił służbę pogotowia. Widać przy pocztach sztandarowych, dzieci nieledwie, jak z jakąś nadzwyczajną powagą dźwigają drzewca swych sztandarów, widać kobiety przy pocztach i starszych już prawie siwych panów, którzy z bardzo daleka napewno jadą, bo na ich twarzach maluje się zmęczenie. Jednak jadą, aby poraz ostatni, pochylić swe sztandary, przed trumną Tego, przed którym dziś cały świat czoła chyli. Organizacje przyjeżdżające, ustawiają się w porządku na podjeździe, poczem maszerują przed dworzec. Na peronie ustawiają się w następującym porządku: z prawej strony peronu delegacje zarządu miast i inne bez sztandarów, w środku stanęły oddziały z bronią a więc: kompanja rezerwistów, 2 oddziały strzelców, 2 kompanje podchorążych rezerwy. Na lewej stronie poczty sztandarowe w liczbie 65, dalej delegacje oficerów i inne. Pozostałe miejsca zajęła tłumnie publiczność, przyczem koło czapki robotnika, kolejarza, widać lśniące cylindry, czapki uczniowskie i inne; wszyscy poważni, milczący, zjednoczeni w jednym bólu.

Nadejście pociągu pancernego. Około godziny 23-ej wjechał na stację pociąg pancerny, jadący przed pociągiem żałobnym, wiozącym trumnę Wodza. Parowozu ani wagonów pancerki nie można odróżnić. Wszystko opancerzone blachą, od góry do dołu, bez jednego światła, wprost zdaje się bryły geometryczne kute z granitu, jak była kutą z granitu dusza Marszałka. Gdzieniegdzie tylko z uchylonego otworu, zpod stalowego daszka hełmu, błyszczą oczy jarzące, obsługi pancerki, zda się mówiące: Czci i Honoru Marszałka, gotowiśmy bronić do ostatniej kropli krwi. Po paru minutach pancerka powoli rusza, by siłą swoją usunąć niewidzialne przeszkody, aby już nic nie zamąciło drogi, jaką odbywał Marszałek, do kresu Swej życiowej wędrówki.

Zbliżanie się pociągu żałobnego. Gdy pociąg żałobny ruszył z Szydłowca, zajaśniały łuną stosy ułożone wzdłuż toru, widać w jedną i drugą stronę rząd pochodni, które płoną żółtym blaskiem. Odzywa się żałośnie najpierw jedna a za nią wszystkie syreny parowozów znajdujących się na stacji i słychać tylko jeden żałosny jęk. A serce w piersi każdego, tak skacze, jakby chciało wyskoczyć na zewnątrz. Robi się przejmująca cisza, że zda się wszystko zamarło w bezruchu. Jest godzina 23-50. Na stację cicho bez szmeru, dostojnie, wsuwa się pociąg żałobny. Wojsko prezentuje broń, kapelusze, czapki, cylindry z głowy, serce w piersi zda się zamarło, że nie bije, coś ściska za krtań, w oczach wszystkich łzy. A na stację wjeżdża pociąg, widać najpierw parowóz, na przodzie parowozu orzeł stalowy, kocioł okryty do połowy sztandarem Narodowym. Pozatem nic. Żadnej zieleni, żadnych ozdób. Tak jak skromnem było życie Marszałka, tak tylko orzeł i sztandar. Ale od tego orła i sztandaru, wieje taki majestat, że widzi się, iż to nie zwykłego człowieka wiozą, ale Wodza Narodu! Za jednym parowozem drugi parowóz, na obydwóch ciemno, tylko migają w mroku sylwetki urzędników. Potem kilka wagonów ledwie oświetlonych. Ale oczy wszystkich krótko spoczywają na porowozach, na wagonach, wszystkie gorączkowo przebiegają pociąg i szukają Jego.

Nareszcie znajdują platformę, na której pośrodku stoi armata, a na tej armacie trumna, przykryta Narodowym sztandarem Trumna Tego, Który Polskę wskrzesił, który całe życie dla Tej Polski pracował i Którego Duch nieśmiertelny będzie czuwał nad Polską Od trumny tej promieniuje blask, glorja, chwała i majestat śmierci. Biją w górę promienie nieśmiertelnego Ducha-zda się przemawia Duch Wodza: „Narodzie Polski, Ja czuwam nad Tobą"! Łuna i blask biją od sztandaru, odbijają się promienie od

jak ze spiżu wykutych postaci generałów, oficerów i szwoleżerów, pełniących wartę honorową i lecą w górę oznajmiając światu, że Odszedł Wielki Człowiek, Wielki Wódz! Duchowieństwo podchodzi do trumny, orkiestra cicho i żałośnie gra marsza Chopina sztandary pochylają się w hołdzie, na twarzach jadących w pociągu oficerów, widać niemęskie łzy żalu, których się wcale nie wstydzą. Po 10-ciu minutach pociąg rusza w dalszą drogę, orkiestra gra na pożegnanie „Pierwszą Brygadę", pociąg sunie w dal w majestacie i glorji, rozbłyska purpurową łuną bijącą od trumny, migają śpiżowe sylwetki generałów. Po paru chwilach wszystko znika w mrokach nocy i tylko pochodnie płoną żółtym blaskiem, a w sercu pozostaje głucha pustka i żal za tym, Który zawcześnie od nas odszedł. Pociesza nas tylko nadzieja że zostawił Imię Swoje Nieśmiertelne i Swoje Ideje pracy, które w nas pozostaną. Godz. 0.20 nadjechał pociąg, wiozący sztandary wszystkich pułków, które defilowały przed Wodzem w Warszawie i które jeszcze raz przedefilują w Krakowie. W wagonach półmrok i tylko migają sztandary spowite krepą, sztandary którym On nadał blask i sławę. W końcu pociągu szwoleżerowie jadą oddać ostatnią posługę swemu ukochanemu Marszałkowi.

Ludwik Reszkowski
st. strażak II-go Oddziału Straży Niekłańskiej
poczta Stąporków, st. Kol. Niekłań.

Kozłów, Tunel, Miechów, Słomniki, Łuczyce — pow. Miechów

Ochotnicze Strażactwo powiatu Miechowskiego przygotowało się do uroczystego obchodu — Zjazdu Powiatowego w Racławicach — na dzień 26 maja rb., w którym to dniu miała być wręczona nagroda Premjerowi Waleremu Sławkowi i miał odbyć się uroczysty obchód w Racławicach.

A tu jak grom z jasnego nieba padła wieść przez radjo, że „Wódz Narodu Polskiego Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski nie żyje". Poszczególne straże wysyłały jedna po drugiej gońców z tą straszną i bolesną wieścią. W przeciągu kilku godzin wszystkie Ochotnicze Straże Pożarne stanęły w pogotowiu bojowym. Rozległy się żałobne bicia w dzwony kościelne. Aparaty radjowe oblężone zostały nietylko przez członków strażaków, lecz przez masy ludności cywilnej. Stoją słuchają i płaczą. Okropny niewymowny ból, rozpacz ściska serca wszystkich. Łączą się wszyscy w jedną wielką całość — rodzinę. „Zmarł Ojciec Narodu i Wódz Ukochany, zmarł Gospodarz Polski — ten co ją wywalczył i dał nam" to są słowa ludu wiejskiego i braci strażackiej.

Przychodzą zarządzenia, fonogramy — o oddaniu ostatniego hołdu — Przewożonym zwłokom Wodza Narodu Polskiego przez tę ziemię Miechowską, po której szedł On w roku 1914, by zdobyć i wywalczyć Najjaśniejszą Rzeczypospolitę Polską.

Śpieszą straże z najdalszych krańców powiatu, pieszo i furmankami, by spełnić ten święty i sakramentalny obowiązek. Przestrzeń i czas nie wchodzą w rachubę, a razem z Ochotniczemi strażami pożarnemi ciągnie ludność wiejska, dziatwa szkolna i wszystkie organizacje. Po deszczu i błocie, czasem więcej niż 20 kilometrów.

Nikogo nie zabraknie. W rączętach dziatwy szkolnej kwiaty, by rzucić je pod pociąg, na drogę boleści, smutku i żalu.

Od granicy powiatu Jędrzejowskiego przez stację kolejową Kozłów. Masy ludzi, wszystkie organizacje, sztandary. Noc ciemna po deszczu. 8 O. S. P. — 138 druhów obsadziło tor kolejowy, 30 zniczy—ognisk



Lud wiejski z wieńcem zbożowym w żałobnym pochodzie przez ulice Warszawy.

Komendant Zjazdu d/h Leon Pędzikiewicz Nacz. Rej. kieruje całością. Zapalają się wdali i migocą pochodnie strażackie i idzie łuna ognia ku st. Tunel. Nadchodzi pociąg ze zwłokami i mija wolno. Cisza. Klękają.

Na st. Tunel zobaczono ogniska i pochodnie z Kozłowa. Ma tu nastąpić dłuższy, bo parogodzinny postój. 17 O. S. P. — 245 strażaków z pochodniami, ustawionemi wzdłuż toru kolejowego. Tłumy ludności miejscowej, organizacji, związków, dużo przyjezdnych z obcych powiatów

Komendantem Zjazdu jest d/h Józef Grzywacz N. R. Kompanja 4 p. p. leg. — podchorążych pełni służbę wartowniczą. Stacja w dolinie między wzgórkami, pokrytemi lasem. Wzgórza obsadzone pochodniami. Nadchodzi pociąg. Grobowa cisza. Na specjalnie urządzonym wagonie, na lawecie armaty, wśród wieńców widać oświetloną trumnę ze Zwłokami Wodza Narodu. Wartę trzymają generałowie i pułkownicy.

Trumna owinięta w sztandar Rzeczypospolitej, a na niej szabla, buława i tak dobrze wszystkim znana maciejówka. Wszystko klęka. Zdaje się, że wszystko zamarło i tylko słychać trzask palących się pochodni, zdala dochodzi tłumiony płacz. Powiał ciepły wiatr i z nim zaczyna dolatywać szum lasu i śpiew ptactwa.

Jakieś bliskie, a zarazem bolesne uczucie ogarnia wszystkich, kornie kłonią się głowy. Pan Starosta Powiatowy Jan Zaufall wraz ze Świtą klęczą, jak również tłumy i strażacy z obnażonemi głowami kornie chylą się. Cicho spływają łzy po twarzach ludzkich tych co może pierwszy raz i ostatni widzą tę trumnę, co kryje w sobie szczątki Najwierniejszego Syna Narodu Polskiego — płaczą, bo niewymowny żal i ból objął serca ludu naszego.

Wreszcie pogasły znicze — ogniska, pochodnie i w brzasku poranku majowego widać długie szeregi strażaków — hełmy strażackie. Nie ma zmęczenia, nikt nikogo nie zmienia na stanowiskach. Każdy wytrwale stoi na posterunku, choć przyszedł czy przyjechał 15 — 25 kilometrów i jest na warcie od 21 godz.

O godzinie 5 zrana rusza pociąg w dalszą drogę żałobną. Na stacji Miechów 20 O. S. P. — 334 strażaków — tysiące ludności, związków i organizacji. Komendantem Zjazdu jest d/h Piotr Spiechowicz Nacz. Rej. z trudem utrzymuje porządek. Wśród przybyłych z dalekich stron, widać Prezesa Okręgu Wojewódzkiego d/ha A. Erbego wraz z rodziną. Nadjeżdża pociąg. Ksiądz prałat Bronisław Piasecki, odprawia krótkie modły przy zwłokach. Dzieci szkolne obrzucają pociąg kwiatami. Cisza i smutek na twarzach. I znowu dalej tor kolejowy obsadzony strażakami, z palącemi się pochodniami.

Na stacji Słomniki — niezliczone masy. 27 O.S.P. z pochodniami obsadziło 12 kilometrów toru. Masa sztandarów, związków i organizacji. Komendant Zjazdu d/h Wł. Sarnowicz Nacz. Rej. ze sztabem d/hami J. Nowakiem, Wł. Sklenarskim i J. Miską, od kilku godzin pracują nad utrzymaniem wzorowego porządku i ładu. W blaskach poranku — czerwienią płoną pochodnie. Zbliża się pociąg i zdala widać na lokomotywie ogromnego, białego Orła. Zalega cisza. Klękają — i znów cichy płacz, znów łzy i boleść ogarnia tłumy.

Od Słomnik pociąg idzie wśród szpaleru strażaków z pochodniami, zniczy i ognisk, idzie wolno, bo wszędzie masy ludzi, którzy klękają. Na stacji w Łuczycach Komendantem Zjazdu jest d/h Adam Sztolzmam z 15 O. S. P. z 230 strażakami — utrzymuje porządek. Pociąg zwolna mija. Padają kwiaty z rącząt dziatwy i toczą się łzy po twarzach ludzkich. Łączą się serca we wpólnym bólu i smutku.

Ochotnicze Strażactwo powiatu Miechowskiego smutnie i z bólem w sercach rozjeżdża się do swych domostw-spełniło na wszystkich organizacyjnych szczeblach swój obowiązek, karnie wykonało najzaszczytniejszą służbę w swym życiu, bo oddało hołd temu, co dał nam Najjaśniejszą Rzeczypospolitą Polską. W tych dniach 17 i 18 maja 1935 r. złożyło strażactwo ochotnicze powiatu Miechowskiego egzamin wobec Wodza Narodu, że jest ono „siostrzycą armji Polskiej" i jak jeden mąż stanęło, by wspólnie z całym społeczeństwem odprowadzić Go, do tego miejsca, skąd 21 lat temu wstecz rozpoczął marsz swój „Szlakiem Kadrówki" ku Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, którą wyrwał ze szponów wrogów i oddał Ją nam wolną.

P. S. M.

Przy Trumnie Wodza.

Poprzez Polskę żałobne rozegrzmiały surmy
I bólem na Wawelu bije Wielki Dzwon —
Do Boga złożyć swój raport ostatni
Odszedł od nas — już wolny — Ukochany — On!

Duch mocarny a wielki i genjusz wszechludzki,
Całej Polski Wódz siwy — samotnik wspaniały, —
Dyktator dusz miljona — człowiek skromny, szary —
Wśród mężów — mąż najpierwszy — Marszałek [Piłsudski!

On — to Polska! Polska i świat cały
Zadumają się w smutku nad olbrzyma cieniem —
W płomieniach myśli twórczych Jego ideały,
Jego praca nadludzka i czynów kryształy
Drogowskazem być muszą i będą — nietylko wspom- [nieniem:

Wodzu! orlim wzrokiem z pod krzaczastych brwi
Patrzysz, jak ból targa sercem Twojej wiary,
Wiary starej, niezłomnej — co w oparach krwi,
W porywach najczystszej, młodzieńczej ofiary
Twoją mękę dzieliła — kiedyś wznosił Tum. —
Gdyś wbrew światu budował Świątynię Narodu
W orkanowych poświstach wojny, — z okowów Nędzy, [Głodu,
Żarem Swego serca burząc duchowe małości,
Ty, Wodzu! — samotny Chorąży Sztandaru Wolności!

Nie płaczem, choć łza męska ciśnie się do oczu,
Stajem znowu na rozkaz — w braterskim szeregu,
W postać Twoją wpatrzeni — Tobą silni — ufni,
Że moc Twojego Ducha nad Polską roztoczy
Skrzydła Twojej Opieki.
...Żegnaj Dziadku Drogi!

Mieczysław Arskamer Kasprzycki.

Myśli i wskazania Józefa Piłsudskiego.

O wartości żołnierza.

„...Zawód żołnierski wytwarza specjalny stosunek do zjawiska śmierci. Umierają, co prawda, wszyscy ludzie. Ale gdy żołnierz idzie na śmierć, to znaczy, że śmierć bierze pod rękę i chodzi z nią po polach bitewnych. Śmierć jest dla niego zjawiskiem stałem codziennem...

To codzienne, zgodne z obowiązkiem żołnierza chodzenie na śmierć, ten wysiłek nawyknięcia do niej, to bratanie się ze śmiercią, wyciska w duszy głębokie ślady...

Wreszcie jeszcze jeden znamienny rys dobrego żołnierza. Spełnia on twardy obowiązek, wykonując pracę, nieraz bardzo podrzędną. Żąda jednak zawsze bardzo twardo szacunku dla swej pracy i szacunku dla swego dowódcy.

Cechą wszystkich dobrych żołnierzy jast to, że swych wodzów prowadzących ich do zwycięstw, kochają i wymagają dla nich czci".

(Z przemówienia na zjeździe Legjonistów we Lwowie 5-go sierpnia 1923 r.).

Zadanie nauczycieli.

„...Stanęliście do pracy odrodzenia w odrodzonej ojczyźnie, aby odrodzić dusze, które się w niewoli splugawiły i znikczemniały

Odrodzić dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, wyższym, potężniejszym i silniejszym — oto wasze zadanie

Obok pracy wojskowej, która byt nasz utrwaliła krwią wylaną, jesteście tymi, którzy w odrodzeniu Polski i człowieka macie największe prawo do zasługi".

(Z przemówienia na zjeździe nauczycielstwa 10 września 1933)

Siła wewnętrzna

„...Wszyscy apostołowie czegokolwiek nowego, wszyscy reformatorzy życia, wszyscy odkrywcy muszą mieć wewnętrzną siłę, która im pozwala być tymi nowatorami wbrew oporowi otoczenia.



Delegacja Kurpiowska za trumną Marszałka.



Po ostatniej defiladzie na polu Mokotowskiem.

Pierwszą więc ich cechą jest umiejętność wydobycia z siebie wysiłków większych, niż przeciętne wysiłki człowieka, większej, niż przeciętna, energji.

Bez tej niezwykłej energji i nieprzeciętnego wysiłku niepodobna przepchać się przez zwarty tłum uprzedzeń i niechęci do rzeczy nowych".

(Z rozprawy „O wartości żołnierza Legjonów")

Odwaga myśli.

„...Gdy staje się jakaś rzecz nowa, musi ona mieć myśl, przeczącą temu, co jest. Dlatego jest ona nową.

Gdy się myśli o innych prawdach, trzeba przyjść do przekonania, że dla nowej myśli trzeba mieć odwagę, trzeba przeskoczyć przeciętną prawdę, wyznawaną przez ludzi. Napoleon mówił, że by złamać przeszkody, nie trzeba ich uważać za przeszkody.

Ten prosty sposób stanowił podstawę odwagi myśli i my, stając się nowatorami, znaleźliśmy może odwagę myśli i powiedzieliśmy sobie, iż przeszkód, które chcemy przeskoczyć, nie będziemy uważali za przeszkody.

(Z przemówienia na zjeździe legjonistów w Kielcach 8 sierpnia 1926).

Organizacja władz.

„..Rząd powinien mieć możność rządzenia krajem, to jest jego zadanie.

Sejm, jako całość, jako instytucja, gra rolę w państwie, ale w żadnym razie nie poszczególny poseł.

Jeżeli Prezydent nie jest na zewnątrz państwa przedstawicielem narodu, to jakim sposobem sobie poseł ma prawo ten przywilej brać?

Wskutek niechlujnego opracowania Konstytucja (marcowa , stała się podobna do rękawiczki

Musicie pójść na rewizję Konstytucji, ale to praca bardzo długa, gdyż tam jest tyle zagadnień i spraw, że szybko ich wyczerpać niepodobna.

Ja nie idę na skasowanie Sejmu, chcę uszanować obecne formy państwa, ale chcę również ochronić Prezydenta od wstydu „prezydentowania"...

(Z przemówienia 13 marca 1928 do posłów Bloku Bezpart.).

Z działalności Okręgu Wojewódzkiego.

Posiedzenie Zarządu Okręgu.

W dniu 27 kwietnia r. b. w lokalu własnym w Kielcach, pod przewodnictwem Druha Vice—Prezesa Starosty F. Tarnogórskiego odbyło się posiedzenie Zarządu Ogręgu Kieleckiego, na którem, po zatwierdzeniu protokułu i sprawozdań miesięcznych skarbnika i inspektora, omówiono sprawy organizacyjne oraz rozpatrzono wnioski na posiedzenie Rady Wojewódzkiej.

W ważniejszych sprawach postanowiono: a) przedłożyć Radzie zgłoszone wnioski przez Oddziały Powiatowe, oraz w ostatecznym brzmieniu wytyczne prac i preliminarz budżetowy Okręgu na rok 1935/36; b) sprawy uroczystości 10 lecia Okręgu i zawodów wojewódzkich z uwagi na piętrzące się trudności finansowe przekazać Radzie Wojewódzkiej do wypowiedzenia się i ostatecznej decyzji; c) opracowano i zatwierdzono terminarz ważniejszych prac Okręgu na rok 1635/36, który podajemy na innem miejscu, d) zgodnie z zarządzeniem Centrali do czasu zatwierdzenia preliminarza budżetowogo Okręgu zezwolono na wydatkowanie niezbędnych wydatków związanych z pracami Okręgu w stosunku do 1/12 części budżetu; e) zapoznano się z Tymczasową Instrukcją o pracach kontrolnych w strażach pożarnych i Związku — polecając wprowadzić ją w życie z dniem 1 maja r. b. f) sprawę zaangażowania kandydata na zastępcę inspektora odłożono do następnego posiedzenie, uzależniając takowe od uchwały Rady Wojewódzkiej Okręgu, g) w związku z zaprojektowanemi oszczędnościami postanowiono uregulować sprawę zasadniczego uposażenia personelu Okręgu, zapoznając się z projektem unormowania tej kwestji przez Centralę z jednoczesnem zwróceniem uwagi na nadmierną ilość straży przypadającej na jednego instruktora w niektórych powiatach Zarząd Okręgu projektuje, aby uwzględniono obciążenie członków K. T. w stosunku 50 straży na 1 instruktora, h) po zapoznaniu się z projektem Centrali w sprawie nowego regulaminu nadawania odznaczeń korporacyjnych, Zarząd stwierdził pominięcie nadawania „Listu pochwalnego" i wypowiedział się za utrzymaniem nadal tego odznaczenia, i) zatwierdzono nowowybrany Zarząd Kieleckiego Oddziału Powiatowego w składzie Druhów: Kazimierz Hempel — prezes, Bronisław Biłowicki — I viceprezes, Edward Reguła — II viceprezes, Gustaw Fiedler — sekretarz, Stanisław Kudliński — skarbnik, Antoni Detka i Edward Karsch; j) w omówieniu kasowości postanowiono zmienić dotychczasowy system prowadzenia tejże i przejść na księgowość amerykańską, wprowadzając jednocześnie nowe wzory kwitarjuszów i asygnacyj, pisanych przez kalkę tak dla Okręgu jak i poszczególnych Oddziałów Powiatowych. Poza tem omówiono cały szereg spraw mniejszej wagi organizacyjnej.

Posiedzenie Rady Wojewódzkiej.

W dniu 28 kwietnia r. b. w sali Klubu Urzędników Państwowych (Gmach Urzędu Wojewódzkiego) w Kielcach odbyło się posiedzenie Rady Kieleckiego Okręgu Wojewódzkiego z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokułu, 3) zatwierdzenie planu działalności, 4) zatwierdzenie preliminarza budżetowego na 1935-36 r. 5) sprawa 10-lecia Okręgu, 6) zawody wojewódzkie i 7) wnioski.

W posiedzeniu wzięli udział p. Vice-wojewoda Witkowski, 51 członków Rady oraz przedstawiciele pokrewnych organizacyj Związku Legjonistów, Związku Peowiaków, Związku Strzeleckiego, Wojew. L. O. P. P. i Dyrekcji Okręgowej P. K. P. Radom.

Posiedzenie zagaił i powitał gości, w nieobecności D-hów Prezesa Rady i Prezesa Okręgu, Viceprezes Druh Starosta F. Tarnogórski, proponując na przewodniczągo p. Vicewojewodę Witkowskiego co zebrani przyjęli rzęsistemi oklaskami. Pan Vicewojewoda przyjmując wybór, w krótkiem, lecz treściwem przemówieniu, podkreślił cele i znaczenie strażactwa oraz imieniem nieobecnego p. Wojewody D-ha Dziadosza powitał obecnych i złożył życzenia pomyślnych obrad.

Protokuł z poprzedniego posiedzenia Rada zatwierdziła bez zmian. Po zreferowaniu wytycznych i planu działalności przez Inspektora Druha Plebanka wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos delegaci z powiatów będzińskiego, miechowskiego i sandomierskiego. Tematem dyskusji były zagadnienia natury gospodarczej, normalizacji sprzętu, szkolenia samarytanek i prac administracyjnych. Po udzielonych wyjaśnieniach w trosce o stan organizacyjny i wyszkoleniowy przedłożony plan i wytyczne Rada zatwierdziła w całości. Preliminarz budżetowy na rok 1935-36 zreferował skarbnik Druh K. Hempel. Po ożywionej dłuższej dyskusji w której zabrali głos delegaci z Częstochowy, Będzina, Kozienic, Pińczowa, Opoczna, Jędrzejowa i Kielc oraz wyjaśnieniach idących w kierunku oszczędnościowym, zatwierdzono preliminarz budżetowy w brzmieniu przedłożonym przez Zarząd Okręgu, a zamykający się tak w dochodach jak i wydatkach sumą zł. 48.872.14. Preliminarz budżetowy na rok 1935-36 jest mniejszy od zeszłorocznego prawie o 9.500 zł. (dopisek Redakcji).

Sprawę uroczystości 10-ciolecia Okręgu referował Viceprezes D-h Starosta Tarnogórski, przedstawiając jednocześnie trudności finansowe do zrealizowania nakreślonego programu. Po dyskusji Rada postanowiła uryczystość 10-ciolecia oraz zawody wojewódzkie odłożyć do lepszych czasów. Przystępując do rozpatrzenia zgłoszonych wniosków postanowiono:

1) wniosek Oddziału Częstochowskiego o przyznanie prawa uregulowania wpłaty zaległych składek według danego statutu byłego Okręgu Częstochowskiego — załatwić odmownie, uznając domagania się Okręgu Wojewódzkiego — za słuszne;

2) wniosek Oddziału Pińczowskiego o poczynienie u czynników miarodajnych szybkiego uruchomienia funduszu przeciwpożarowego, z którego udzielonoby subsydjów dla Oddziałów pozbawionych funduszów na prowadzenie dalszej pracy organizacyjnej i wyszkoleniowej — postanowiono wystąpić z odnośnym wnioskiem do Centrali w Warszawie;

3) umorzyć zaległe należności z lat 1928 29 od Tadeusza Pawłowskiego b. instruktora z Sandomierza, który znalazł się w krytycznej sytuacji życiowej i nie jest w stanie pokryć swoich zobowiązań.

Po wyczerpaniu porządku, Przewodniczący, podziękowawszy zebranym za rzeczowe obrady, zamknął kilkugodzinne posiedzenie Rady Kieleckiego Okręgu Wojewódzkiego.

KURSY

W czasie od 25 kwietnia do 11 maja r. b. na skutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Okręg Kielecki, przeprowadził dwa równoległe kursy dla kandydatów na szefów służby przeciwpożarowej w o. p.l.g. dla objektów przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu. Kierownictwo kursu powierzono inspektorowi D-wi Plebankowi, oprócz którego wykładowcami byli również inż. Gawęda — instruktor L.O. P.P. z Sosnowca, st. instr. E. Wochtman z Zawiercia, st. instr. L. Jaroszewski z Będzina. Na kurs wyższego stopnia uczęszczało 34 słuchaczów z czego złożyło egzamin 30. Wynik egzaminu — 4 z oceną bardzo dobrą, 14 — z dobrą i 12 z dostateczną.

Na kurs niższego stopnia uczęszczało 19 słuchaczów z czego złożyło egzamin 8 z oceną dobrą i 8 z dostateczną.

W zakończeniu kursu wzięli udział: przedstawiciele władz administracyjnych z pp. J. Boxą — starostą będzińskim i Heynarem — vicestarostą grodzkim z Sosnowca na czele, przedstawiciele władz wojskowych, L O.P.P. i Oddziału powiatowego, którego reprezentował D-h prezes Herman. Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp. Starosta Boxa, wręczając kursistom odnośne zaświadczenia z ukończenia kursu, inspektor J. Plebanek oraz B. Przypkowski imieniem kursistów. Poczem udano się do sali klubu Związku Urzędników Przemysłowych i Handlowych na wspólną biesiadę towarzyską, zakończoną krótkim dancingiem.

W czasie od 12 do 19 maja r b., zgodnie z układem prac wyszkoleniowych dla straży kolejowych na terenie Dyrekcji P.K.P. Radom, pod kierunkiem inspektora D-ha J. Plebanka odbył się Kurs podstawowy pożarniczy dla dowódców i zastępców straży kolejowych Dyrekcji Radomskiej w Radomiu. Kurs poprzedził egzamin kwalifikacyjny kontrolny przed wyznaczoną Komisją Egzaminacyjną w składzie D-w: B. Mozala — st. inst. poż. w stanie spoczynku i vice-prezesa Oddziału Powiatowego Radom, inst. J. Pieńkowskiego, Piekarskiego — nacz. rejonu oraz A. Frąckiewicza — referenta powiatowego Dyrekcji P.K.P. Radom. Na kurs zgłoszono 35 kandydatów z czego 34 uczestników złożyło egzamin z wynikiem naogół dość dobrym.

Wykładowcami na kursie byli D-wie: insp. J. Plebanek, st. instr. B. Mozal, referent pożarniczy A. Frąckiewicz, instr. J. Pieńkowski, Lesiński i Pietropawłowski.

W zakończeniu kursu oprócz wykładowców wzięli udział D-wie: J. Łuczyński — woj. insp. lubelski i A. Niedbalski — redaktor „Życia Strażackiego".

Na kurs uzupełniający dla instruktorów pożarniczych, organizowany przez Centralę, który ma się odbyć w czasie od 3 czerwca do 6 lipca r.b. w Łodzi zostali powołani z Województwa Kieleckiego D-wie: st. inst. E. Wochtman z Zawiercia, st. instr. H. Kurcweg z Pinczowa, st. instr. N. Kałkowski z Olkusza, st. instr. St. Szwaja z Częstochowy, st. instr. Trzaskalski z Włoszczowy, instr. J. Pieńkowski z Radomia i inst. St. Hoffman z Opoczna.

W związku z powyższym między innymi inspektorami wojewódzkiemi został powołany na stanowisko funkcyjne D-h insp. J. Plebanek, który udaje się do Łodzi na okres od 4 do 13 czerwca r. b. W czasie jego nieobecności, pracami Okręgu z rozkazu, będzie kierował instr. H. Milbrandt — referent Biura Okręgu Kieleckiego.

TERMINARZ

ważniejszych prac Kieleckiego Okręgu Wojewódzkiego Zw. Str. Poż. R. P. na rok 1935/36

Maj

26. Odprawa komendantek O. Ż. w Kielcach
28-29. Lustracja Oddziału Stopnickiego
30. Odprawa komendantek O. Ż. w Radomiu
31. Posiedzenie Zarządu Okręgu w Kielcach.

Czerwiec

2. Odprawa komendantek O. Ż. w Ostrowcu
3-4. Lustracja Oddziału Zawierciańskiego
7. Odprawa członków K. T. (instruktorow)
12-13. Lustracja Oddziału Radomskiego
16. Odprawa komendantek O. Ż. w Miechowie
18-19. Lustracja Oddziału Będzińskiego
17-30. Kurs żeński II stop. w Miechowie
28. Posiedzenie Zarządu Okręgu w Kielcach.

Lipiec

3-4. Lustracja Oddziału Częstochowskiego
5-20. Kurs żeński II stop. w Będzinie
15-26 Delegowanie insp. na kurs uzupełniający w Lublinie
26. Posiedzenie Zarządu Okręgu w Kielcach
27-28. Egzamin kwalifikacyjny III stopnia w Opatowie

Sierpień

16-30. Kurs żeński III st. w Pińczowie
26-27. Lustracja Oddziału Pińczowskiego
30. Posiedzenie Zarządu Okręgu w Kielcach
Lotne inspekcje rejonów i straży.

Wrzesień

7-8. Egzamin kwalif. III st. w Opocznie
9-10. Lustracja Oddziału Opoczyńskiego
11-15. Kurs dla mechaników I st. w Kielcach
17-18. Lustracja Oddziału Kozienickiego
23-24. Lustracja Oddziału Sandomierskiego
27. Posiedzenie Zarządu Okręgu w Kielcach
29. Posiedzenie Rady Okręgu w Kielcach.

Październik

6. Konferencja referentów kult. oświatowych
7-9. Kurs dla kierowników świetlic
12-13. Egzamin kwalifikacyjny III st. w Kozienicach.
15-16. Lustracja Oddziału Jędrzejowskiego.
19-20. Egzamin kwalifikacyjny III st. w Sandomierzu.
22-23. Lustracja Oddziału Koneckiego.
25. Posiedzenie Zarządu Okręgu w Kielcach.
26. Egzamin kwalifikacyjny III st. w Końskich.

Listopad

4-5. Lustracja Oddziału Miechowskiego
12-13. „ „ Olkuskiego
19-20. „ „ Opatowskiego
26-27. „ „ Iłżeckiego
29. Posiedzenie Zarządu Okr. w Kielcach.
Lotne inspekcje rejonów i straży

Grudzień

3-4. Lustracja Oddziału Włoszczowskiego
15. Konferencja Prezesów Powiatowych
Lotne inspekcje rejonów i straży.

Styczeń

3. Odprawa Członków K. T.
31. Posiedzenie Zarządu Okr. w Kielcach
Lotne inspekcje rejonów i straży.

Luty

22-23. Egzamin kwalifikacyjny III st. w Opatowie
28. Posiedzenie Zarządu Okr. w Kielcach
Lotne inspekcje rejonów i straży.

Marzec

1. Odprawa referentów wychowania fizycznego
10-15. Kurs dla naczelników rejonów VI st. w Kielcach.
21-22. Egzamin kwalifikacyjny III st. w Kozienicach.
27. Posiedzenie Zarządu Okr. w Kielcach.
29 Posiedzenie Rady Wojewódzkiej
Lotne inspekcje rejonów i straży.

UWAGI: Kurs dla naczelników rejonów uzależniony będzie od osiągnięcia kwalifikacyj przez tychże w zakresie IV st. wyszkolenia podstawowego. Dzień przyjęć interesantów przez inspektora wojewódzkiego ustalono w piątki od 9-15 (z wyjątkiem świąt) w siedzibie Okręgu w Kielcach.

Do naszych Czytelników

Administracja „Życia Strażackiego" zwraca się z przypomnieniem o konieczności szybkiego i terminowego regulowania prenumeraty, czyli płacenia należności za „Życie Strażackie".

Cena uwidoczniona jest na ostatniej stronie numeru.

Pamiętajcie, że byt pisma znajduje się w Waszych rękach.

Z ŻYCIA STRAŻY.

Z działalności Oddziałów Powiatowych i O. S. P.

ODDZIAŁ MIECHOWSKI

Posiedzenie Rady Oddziału Powiatowego

W dniu 7.IV 1935 r. W sali Towarzystwa Rzemieślniczego w Miechowie odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej Oddz. Miechowskiego.

Przewodniczył D-h Tomasz Kozłowski Poseł na Sejm R. P. W posiedzeniu udział wzięło 116 delegatów i zaproszonych gości.

Po wysłuchaniu i przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdań zatwierdzono plan prac i preliminarz budżetowy na rok 1935-36 zamykający się po stronie przychodu jak i rozchodu cyfrą 9.200 złotych, oraz udzielono Zarządowi absolutorjum. Uzupełniono skład Zarządu Powiat., zatwierdzając kooptację D-hów Jana Dąbrowskiego z Czech i Piotra Marca z Chodowa. Wybrano Komisję Rewizyjną w osobach D-hów Władysława Summy, Władysława Sklenarskiego i Antoniego Malatyńskiego, na zastępców powołano D-hów Adolfa Manterysa, Bogusława Kowalskiego i Leona Pędzikiewicza. Na delegatów do Rady Okr. Kieleckiego wybrano D-hów J. Dąbrowskiego, B. Kowalskiego, W. Sarnowicza i W. Sklenarskiego.

W wolnych wnioskach Rada wyraziła podziękowanie D-howi Staroście Piątkowskiemu, jako Prezesowi Oddziału za troskliwą opiekę i racjonalne kierownictwo pracami strażackiemi.

ODDZIAŁ OLKUSKI

Strażactwo z pomocą ofiarom powodzi

O. S. P. Cieśle, Chechło, Rzepin pow. Olkuskiego nadesłały kwotę 32 złotych za pośrednictwem Olkuskiego Oddz. Pow., którą Okręg Kielecki przekazał Komitetowi Wojew. Pomocy Ofiarom Powodzi z intencją przyjścia z pomocą strażakom — powodzianom.

ODDZIAŁ SANDOMIERSKI

Posiedzenie Rady Oddziału Powiatowego

W dniu 7.IV 1935 r. w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego w Sandomierzu przy udziale 99 delegatów i zaproszonych gości pod przewodnictwem D-ha Prezesa Rady Oddz. D-ha L. Polanowskiego odbyło się posiedzenie Rady Oddziału Sandomierskiego.

Na wstępie obrad D-h Starosta Polanowski dokonał uroczystego wręczenia państwowego Krzyża Zasługi instr. Jerce za wybitną obronę przeciwpowodziową. Po wysłuchaniu i przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdań omówiono szereg spraw organizacyjno-administracyjnych oraz uchwalono plan prac i budżet na rok 1935-36 zamykający się po stronie przychodu jak i rozchodu cyfrą 15.000 złotych. Poczem Prezes Zarządu D-h Dr. T. Pracki przedstawił zebranym najpilniejsze zagadnienia jakie ma Zarząd do zrealizowania i do naprawy:

1) Oddłużenie Straży, które w dobrej konjunkturze zaangażowawszy się w inwestycje, obciążone są długami.

2) Poszukiwanie zródeł dochodu dla straży na najbardziej aktualne potrzeby.

3) Przygotowanie powiatu do Zjazdu Okręgowego.

4) Uruchomienie prac wychowania fizycznego.

5) Komisje rewizyjną pozostawiono w dotychczasowym składzie, powołując jedynie zastępców w osobach D-hów Ćwikły z Dzwików i Łagockiego z Daromina.

Zgłoszone wnioski przekazano Zarządowi do załatwienia.

ODDZIAŁ STOPNICKI

Posiedzenie Rady oddziału Powiatowego.

W dniu 31.III 1935 r. w Sali Kina Miejskiego w Busku przy udziale 79 delegatów i zaproszonych

gości pod przewodnictwem D-ha. Prezesa Rady Feliksa Tarnogórskiego, starosty, odbyło się posiedzenie Rady Oddz. Stopnickiego. Po wysłuchaniu i przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdań udzielono Zarządowi absolutorjum. Prezes Zarządu Oddz. D-h Jan Wójcik wygłosił referat o Ustawie przeciwpożarowej, który Rada przyjęła hucznemi oklaskami, zaś Prezes Rady Oddziału D-h Starosta Tarnogórski zwrócił się z apelem do zebranych, by ci zapoznali z nią członków straży i szerszy ogół społeczeństwa.

W wolnych wnioskach uchwalono urządzić wspólną wycieczkę upoważniając Zarząd Oddziału do powzięcia decyzji o charakterze tej wycieczki, oraz przystąpić na członka L. M. i K. z roczną składką 13 zł.

Na miejsce ustępujących członków Zarządu Oddziału D-hów Markiewicza Jana i Barańskiego Zygmunta powołano D-hów Budzyńskiego Kazimierza i Siemińskiego Antoniego. Na miejsce dotychczasowego delegata do Rady Okręgu Wojew. Druha Tarnogórskiego, który z tytułu zajmowanego stanowiska wiceprezesa Zarządu Okręgu Wojewódzkiego wchodzi w skład Rady Okręgu, powołano ks. Kanonika Hipolita Skibińskiego, Prezesa O. S. P. w Tuczępach.

Do Komisji Rewizyjnej powołano jednogłośnie dotychczasowych członków komisji, oraz zastępców a mianowicie: D-hów Perczaka Jana, Rajczewskiego Feliksa, Jureckiego Wincentego, Zdryza Władysława i Rękasa Bronisława. Następnie omówiono szereg spraw natury administracyjno organizacyjnej oraz uchwalono plan prac i budżet na rok 1935-36 zamykający się tak w przychodach jak i w rozchodach cyfrą 16.000 złotych

KĄCIK ROZRYWKOWY

Rozwiązanie kratkówki zamieszczonej w Nr. 4 „Życia Strażackiego" z miesiąca kwietnia 1935 r.

1	2	3	4	5	6	7
4	5	6	7	1	2	3
7	1	2	3	4	5	6
3	4	5	6	7	1	2
6	7	1	2	3	4	5
2	3	4	5	6	7	1
5	6	7	1	2	3	4

Prawidłowe rozwiązanie nadesłali Druhowie:

1) Wiktor Francikiewicz — nacz. OSP. w Rzemianowicach
2) Jan Sendra — sekretarz OSP. w Szycach Kidowskich
3) Stanisław Kosowski — nacz. OSP. w Mircu
4) Jan Hajduk — zast. nacz. OSP. w Dolewicach
5) Wojciech Smelcarz — sekretarz OSP. w Bilczy
6) Stanisław Cupiał—sekretarz OSP. „Flora" Dąbrowa Górnicza
7) Franciszek Owczarek — członek OSP w Woli Gałeckiej
8) Eugenjusz Sałek — nacz. OSP w Seredzicach
9) Stanisław Lipniewski — prezes OSP. w Chmielowie
10) Władysław Kot — nacz. OSP. w Miąsowej
11) Jan Judasz — sekretarz OSP. w Pękosławiu
12) Stanisław Skrzyński — członek OSP. w Wąchocku
13) Ignacy Jelonek — nacz. OSP. w Kamyku
14) Konstanty Skrzyński — nacz. OSP. w Wąchocku
15) Bolesław Gęsikowski — adjutant OSP. fabr. „Złoty Potok"
16) R. Zakrzewski — nacz. OSP. Olkusz
17) Wacław Wdowicz — sierżant OSP. Kielce
18) Józef Bułakowski — sekretarz OSP. w Glinianach
19) Bandurski — zast. nacz. OSP. w Opocznie.

Nie uznano za prawidłowe rozwiązanie kratkówki przez Druhów: J. Kocha nacz. OSP. Daleszyce, T. Filipkiewicza nacz. OSP. w Górach, Stanisława Balińskiego nacz. OSP. Gniazdów, Jana Maja szereg. OSP. w Bronowie, E. Matyjka zast. nacz. OSP. w Wąchocku, F. Wasilewskiego członka OSP. Wola Gałecka, K. Zientarskiego adjutanta O. S. P. Lelów, St. Kowalskiego prezesa O.S.P. w Klemencicach W. Rogala członka O. S. P. Gunów, J. Kowalczyka sekretarza O. S. P. w Dzwonowicach, Wawrzyńca Cyjanka zast. nacz. rejonu w Cianowicach, gdyż rozwiązanie jakkolwiek daje w sumie liczbę 28 to jednak odbiega od warunków podanych w w/w. omawianym numerze „Życia".

Pierwszą nagrodę wg. losowania w postaci małego kompletu książek fachowych przyznano Druhowi Eugenjuszowi Sałkowi nacz. O. S. P. w Seredzicach.

Drugą nagrodę w postaci kalendarza oficera strażackiego na r. 1935 przyznano Druhowi Janowi Sendrze, sekretarzowi O. S. P. w Szycach Kidowskich.

Odpowiedzi Redakcji.

Ż.O.S.P. przy O.S.P. w Czeladzi — Druchna Parkówna. Rozwiązanie kratkówki zamieszczonej w № 3 przez Druchnę Józefę Parkównę w losowaniu udziału nie brało jako zapóźno nadesłane. Redakcja prosi o nadsyłanie rozwiązań w terminie podanym, każdym razem, w „Życiu Strażackiem".

O.S.P. w Suchowoli—Rozwiązanie przez WDruhów Kratkówki zamieszczonej w № 3 w losowaniu udziału nie brało, jako zapóźno nadesłane. Prosimy zatem w przyszłości stosować się do podanego, każdym razem terminu. Z nadesłanej kratkówki Redakcja skorzystać nie mogła, gdyż autentyczną wcześniej nadesłał Druh Stanisław Wierzbicki.

O. S. P. Olkusz — D-h nacz. R. Zakrzewski. — Rozwiązanej przez WDruha kratkówki Redakcja nie otrzymała. Wobec tego w wykazie rozwiązań nie zamieszczono.

O.S.P. w Opocznie D-h zast. nacz. Bandurski — Z nadesłanej kratkówki liczbówki skorzystamy, z drugiej zaś łamigłówki, jako swego czasu do rozwiązania podawanej, Redakcja nie skorzysta. Prosimy o nadsyłanie następnych, z których w miarę przydatności będziemy korzystać.

O.S.P. w Glinianach — Józef Puławski — Z zagadek proponowanych przez Druha chętnie skorzystamy. Prosimy więc o nadesłanie.

Do druha!

Druhu! wzleć, jak orzeł wysoko, strzeż: dobra człowieka i mienia, uważnie zwracaj bacznie oko! czy gdzie nie widać płomienia.

Nie straszą ciebie pioruny, nie straszny ci pożar-wróg, bo (w mig) stajesz, gdzie płoną łuny i zabrzmi na alarm róg...

Tyś jest obroną człowieka, w ognia nieszczęściu godzinie, bo jeno błysną hełmy stalowe, klęska pożaru precz.. zginie.

Hej! szumią wesoło łany, dumnie uśmiecha się wieś, gdy straż w kolumnie czwórkowej szarżuje, śpiewając pieśń.

„Bezpiecznie" mówią panowie, bezpiecznie śpi w chacie chłop. gdy „czuwaj" mówią druhowie i dziarski na warcie krok.

Czuwajmy, czołem druhowie! „w jedności siła"— w nas. Hola! żywiołom — powiem, kraj dojdzie do szczytu kras.

druh *Zygmunt Niedzielski*
z Włoszczowskiego.

„Życie Strażackie” ukazuje się co miesiąc.

ZASTRZEŻENIA REDAKCYJNE:

Rękopisy bez podpisu i adresu Autora nie są uwzględniane.
Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
R ę k o p i s y u w a ż a n e s ą j a k o b e z p ł a t n e.
Przedruk artykułów dozwolony jedynie z podaniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY:

Prenumerata „Życia Strażackiego”, łącznie z przesyłką wynosi:
rocznie zł. 3.00 — półrocznie zł. 1.60.
Cena pojedyńczego numeru — 30 gr

CENA OGŁOSZEŃ: strona — 90 zł, 1/2 strony — 45 zł., 1/3 —35 zł. 1/4 strony — 25 zł., 1/8 strony — 15 zł, 1/16 strony — 10 zł

Wydawca: Zarząd Okręgu Kieleckiego Zw. Straży Pożar. R. P. Redaktor odpowiedzialny: ALEKSANDER NIEDBALSKI.

Redakcja Administracja —Kielce ul. Śniadeckich 15, telefon 15-14, Konto P. K. O. Nr. 63.090.

Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki Radom, Żeromskiego 46. Telef. 18 30